

Chivas, to ostatni raz gdy jadę nad bałtyk

Kiedys mi podziekujesz
To jest jak uezka, ktora zdbi Twoja buzie
To taki zwiizek, ktory tak naprawde truje
Jak terapeuta, ktory wcale nie rozumie
Dla Ciebie moge zostac nieczuly
Chociaz bylaś taka piekna, dla niej jezdzilem nad morze
Teraz po to, by pozegnac - Ciebie, piaski, no i wode
Zrobilo sie troche gorzej i ona to wie
Bo w sumie chyba to czuc, ze to ostatni raz

Gdy jade nad Bałtyk i juz wystarczy
Chyba, ze sie znieczule, to wtedy chce tanczyc
Umierac w poniedzialki, zlaz z tej hustawki
Bo jak zepsujesz sznurek, to...
Trzystukilometry smutek czuc i ona tez czuje moj
Trzystukilometry smutek czuc i ona tez czuje moj
(Wez go)

Wez motylka w dlon (w koncu), opuстил dom
To wtedy wez ich kilka w dlon i zabierz je bardzo daleko
Albo nie, bo jestem nie stad, wiec daj je komus innemu
Choc nie ma takiego drugiego (ej) jak ja
Tyle razy mialem dośc, chyba ze sto, ze mna mikstura
I jakby co, to jesli tego sluchasz
Wyrzuc zdjecia pamiatkowe, ej
Zeby moze szybciej zapomniec, ze to ostatni raz

Gdy jade nad Bałtyk i juz wystarczy
Chyba, ze sie znieczule, to wtedy chce tanczyc
Umierac w poniedzialki, zlaz z tej hustawki
Bo jak zepsujesz sznurek, to... (Ostatni raz!)
Trzystukilometry smutek czuc i ona tez czuje moj (ej!)
Trzystukilometry smutek czuc i ona tez czuje moj
(Bo ona Gdańsk, a ja Łódź)

(Ej, jeszcze raz)